

Po pierwsze „światłość świata”. Kościół ma być światłem narodów, a coraz częściej wygląda to tak, jakby świat był „lumen ecclesiae” a nie Kościół „lumen gentium”. Świat mówił, że ziemia nie jest w centrum, Kościół też to powiedział, ale trochę nam zeszło. Świat znosił niewolnictwo, i wcale tu nie byliśmy pierwsi. Świat mówił, że ewolucja jest ok. My opieraliśmy się kilkadziesiąt lat, żeby powiedzieć: no dobra, da się to pogodzić z wiarą. Świat mówi, że antykoncepcja czy homoseksualizm nie są złe, już wielu mówi: nie ma co się opierać, trzeba iść za światem. To jest bardzo słaby punkt Kościoła i wymaga obrony, bo jeśli Kościół ma tylko być echem świata spóźnionym o wiele lat, to co światu z tego głosu?

Po drugie „sól ziemi”. Chrześcijanie mają być solą ziemi, to znaczy mają zmieniać smak tego świata na lepsze. A jeśli wierzący nie są lepsi od niewierzących, to po co być wierzącym? Jeżeli przyjmowanie lekarstw daje tyle co nieprzyjmowanie, to po co je przyjmować? To też słaby punkt Kościoła i wymaga wzmocnienia, bo jeśli wiara nie zacznie wpływać na życie, nikt takiej wiary nie będzie się trzymał. Po trzecie „zbawienie”. Kościół jest wspólnotą, która ma głosić Jezusa, aby każdy, kto uwierzy i przyjmie chrzest został zbawiony. Jeżeli coraz częściej sami powtarzamy, że wystarczy być dobrym człowiekiem, że przecież Pan Bóg chyba nie będzie taki niedobry, żeby nie wpuścić ludzi do nieba, to tracą sens jakiegokolwiek misje, męczennicy stają się frajerami i nie ma żadnej motywacji, żeby stać się nowym człowiekiem. To bardzo słaby punkt Kościoła i wymaga wzmocnienia tak, by bardziej wierzyć Jezusowi niż teologom, którzy wierzą bardziej ludziom niż Bogu.

Po czwarte „media”. Kościół jest posłany, aby mówić na dachach, głosić każdemu stworzeniu, aby nie chować pod kocem światła, które ma Ewangelia. A robi się coraz większe wrażenie, że katolickie media są słabe, nie docierają do ludzi, zagłuszane są przez koncerty potężne, które nie mają żadnych skrupułów, żeby manipulować, grać na emocjach, powtarzać półprawdy i kłamstwa. To bardzo słaby punkt i wymaga wzmocnienia, bo choćbyśmy harowali jak woły, a nie umieli się z tym przebić, to i tak zrobiliśmy z nas leniwe kocury.

Tych słabych punktów jest pewno więcej, ale gdybyśmy mieli lepszych chociaż tych czterech obrońców, mecz wyglądałby całkiem inaczej, a i może wynik byłby dużo lepszy. Bo w Kościele nie da się stawiać tylko na ewangelizację, tak jak też nie da się skupić tylko na obronie. Wydaje się jednak, że jest jeszcze wystarczająco dużo owiec, które trzeba ochraniać, a nie tylko szukać nawet niejednej zagubionej.



PARAFIA MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W LEGNICY

LIST DO PARAFIAN

XIV Niedziela Zwykła 7.07.2024

Drodzy Parafianie i Goście!

Warto się zastanowić nad naszymi relacjami w rodzinach. Czy czasem nie odrzucamy kogoś naprawdę wartościowego tylko dlatego, że jest naszym bliskim, że znamy go od lat? Czy naprawdę zależy nam na rozwoju osób bliskich, czy może z powodu naszego niedowiarstwa, dołowania, hamujemy ich rozwój? Pomyślmy: jeśli sam Jezus Chrystus niewiele mógł zrobić z powodu niedowiarstwa osób, które znały kiedyś Jego i Jego rodzinę, to czy przeciętny człowiek może w sobie znaleźć aż tyle mocy, aby pokonać ludzkie opinie będące czasem krzywdzącą i miażdżącą krytyką? Czyż miłość bliźniego nie wymaga od nas postawy akceptacji i zauważania dobra w drugim człowieku, aby w ten sposób zachęcać go do dalszej pracy nad sobą, do dalszego rozwoju w różnych dziedzinach życia, a szczególnie ku świętości? Zatem módlmy się o pomoc Boga w przezwyciężaniu naszych słabości.

Tomasz Skibiński OFM



Ogłoszenia Duszpasterskie

- Adoracja *Pierwszej Niedzieli Miesiąca*: od godz. 17:00.
- W poniedziałek wspominamy św. Jana z Dukli.
- Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia: we wtorek o godz. 17:30.
- W czwartek obchodzimy święto: św. Benedykta, Patrona Europy.
- Msza św. z Nowenną do M.B.N.P.: w środę o godz. 18:00.
- Czwartkowa Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20:00.
- W piątek wspominamy św. Brunona Benedykta z Kwerfurtu.
- W sobotę wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta.
- Nabożeństwo Fatimskie: w sobotę po Mszy św. wieczornej (około godz. 18:30).

Intencje Mszalne

Niedziela 7.07.2024	8:00 – Rezerwacja
	11:30 – O Boże błogosławieństwo dla Danuty i Wiktora z okazji 49. rocznicy ślubu.
	13:00 - + Antoninę Studzińską (greg.).
	18:00 - O łaskę uzdrowienia dla Barbary.
Poniedziałek 8.07.2024	18:00 – + Antoninę Studzińską (greg.).
Wtorek 9.07.2024	18:00 – + Antoninę Studzińską (greg.).
Środa 10.07.2024	18:00 – + Antoninę Studzińską (greg.).
Czwartek 11.07.2024	18:00 – W 81. rocznicę Rzezi Wołyńskiej.
Piątek 12.07.2024	18:00 – + Antoninę Studzińską (greg.).
Sobota 13.07.2024	18:00 – + Antoninę Studzińską (greg.).

Niedziela
14.07.2024

8:00 – + Macieje w 3. rocznicę śmierci.

11:30 – W rocznicę urodzin wnusia Antosia.

13:00 - + Łukasza Wesołowskiego w 1. rocznicę śmierci.

18:00 - + Antoninę Studzińską (greg.).

Nie da się wygrać bez dobrej obrony...



Kościół trochę przypomina drużynę piłkarską i każdy wie, że nie da się wygrać meczu samym atakiem, nawet mając najlepszych napastników. Samą obroną też się nie da wygrać, bo zabetonowanie bramki na dłuższą metę nie pomoże.

Od wielu lat mówi się wiele o nowej ewangelizacji, nowych formach i sposobach dotarcia na peryferia. I to bym porównał do piłkarskiej ofensywy. Są tutaj coraz większe sukcesy. Problem polega jednak na tym, że całkiem zaspaliśmy obronę, bo nam wmawiano że Kościół nie może się bronić, nie jest wszak zamkniętą twierdzą. I skutek może być taki, że zyskamy dziesiątki wiernych a stracimy setki, bo za mało pracujemy w obronie. W tej obronie jest kilka takich punktów, które są ewidentnie słabe, a które warto by było wzmocnić.